

Po lekturze książki Elżbiety Dydak oraz analiz bieżących wydarzeń związanych z integracją europejską odnosi się wrażenie, że procesy kształtowania się pozycji Parlamentu Europejskiego w unijnych strukturach instytucjonalnych oraz wzrostu znaczenia europejskich federacji partii w ogólnoeuropejskim systemie politycznym trwać będą nadal; przełomem w tym względzie okazać się może przyjęcie konstytucji europejskiej oraz najbliższe wybory do Parlamentu Europejskiego, w których wezmą udział obywatele 25 państw członkowskich.

*Arkadiusz Modrzejewski*

**Benon Miśkiewicz, *Polskie szkolnictwo wyższe w latach 1981–1987*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 388**

Autor książki (ur. 1930) pisze o sprawach bliższych mu szczególnie w czynnym życiu przez długie dziesięciolecie. Podpisany poznał go jako asystenta i jeszcze magistra na pierwszym roku studiów historycznych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (1957), przy tym opiekuna rocznika. Przyszły profesor niemal od początku swej drogi akademickiej jako mediewista (uczeń Gerarda Labudy) wcześniej podjął badania nad dziejami wojskowości i pozostał im na trwałe wierny, od 1969 do 1993 r. kierował zakładem na macierzystej uczelni, przez wiele lat przewodniczył Radzie Naukowej Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie a także Komisji Historii Wojskowości przy Komitecie Nauk Historycznych. Ale to tylko jedna dziedzina – urodzony dydaktyk wiele uwagi poświęcał metodyce badań historycznych (wielu wznowień i kolejnych redakcji doczekał się skryptu a następnie podręcznik z tego zakresu) a także dziejom szkolnictwa wyższego. Prym wiodą tu prace poświęcone uniwersytetowi, którego był absolwentem, asystentem, adiunktem, docentem i profesorem nadzwyczajnym a następnie zwyczajnym, wieloletnim prorektorem a potem (1972–1981) rektorem: *Z problematyki szkolnictwa wyższego. Dydaktyka i wychowanie, kształcenie kadr, organizacja* (1980); *Uniwersytet Poznański. Fakty, refleksje, wspomnienia* (1983); *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919–1989* (1989). Nic dziwnego, że z kilkunastoletniej perspektywy byłby Minister

Nauki i Szkolnictwa Wyższego z lat 1982–1987 (przejęciowo mieściła się tu również Technika) oraz przewodniczący Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej (1987–1990) podjął temat tu zasynalizowany w nagłówku, a więc *pro domo sua*.

Dzieło więc siłą rzeczy ma charakter dokumentacyjny i w jakimś stopniu subiektywny. Autor sięga pamięcią do czasów, kiedy ster szkolnictwa wyższego znajdował się w jego rękach, a ono samo wraz z całym ustrojem przechodziło przeobrażenia, o których propagandyści usiłują nie pamiętać, eksponując za to dzieje bajeczne, gdzie mamy do czynienia ze złym wilkiem i poczciwą babcią, ukazywanymi w dwóch wyłącznie barwach: czarną (symbolizowaną „ponurą nocą” z 13 grudnia 1981) i jaśniejącą przepiękną bielą tą drugą (4 czerwca 1989). Powoli – ale bardzo powoli – rzeczy wracają na właściwe miejsce, ale upłynie jeszcze wiele czasu, zanim społeczeństwo uzyska ich obraz zbliżony do obiektywnego. Książka Benona Miśkiewicza posiada swą wartość więc również w tym ogólnym zakresie, szczególnie stanowiąc istotny przyczynek do badań nad przeobrażeniami w polskiej kulturze schyłku XX wieku.

Dzieło posiada dwie warstwy. Pierwszą z nich stanowi studium analityczne z elementami syntezy, drugą dokumentacja w postaci aneksów obejmujących połowę całości. Do tego dochodzi bibliografia. Sześć tabel ilustrując wywody Autora zawiera podstawowe dane statystyczne o szkolnictwie wyższym w Polsce owego siedmiolecia, rozmieszczeniu uczelni, liczbie stopni i tytułów naukowych, stypendiach naukowych, doktorskich i habilitacyjnych oraz studiach doktoranckich i podyplomowych. Książka jest więc wartościowa również ze względu na swą zawartość materiałową.

Wykład został podzielony na osiem różnej objętości rozdziałów. Mają one charakter dynamiczny, historyk stosuje tu metody badawcze charakterystyczne dla jego warsztatu naukowego, przy czym – jak zaznaczyłem – porusza się w dziejach niemal współczesnych, których sam był aktywnym uczestnikiem. Kolejno omawia sytuację uczelni w gorącym politycznie okresie 1980/81 (rozdział I), po wprowadzeniu stanu wojennego (II) wraz z próbami porozumienia ze strony władz państwowych ze środowiskiem akademickim (III). Następna grupa zagadnień obejmuje charakterystykę okresu 1982–1985 (IV), zmiany

w zakresie zarządzania nauką i szkolnictwem (V) wraz z ustawą z 25 lipca 1985 (VI) oraz jej nowelizacją do 1987 r. (VII). Ku syntezie zmierza rozdział VIII, poświęcony perspektywom rozwoju polskiego szkolnictwa wyższego.

Na uwagę zasługuje wykorzystanie zróżnicowanej, wielowarstwowej podstawy źródłowej, obejmującej materiały zarówno oficjalne, urzędowe, jak i opozycyjne, zgodnie z zasadą: „audiatur et altera pars”, choć te drugie dotyczą głównie Uniwersytetu Warszawskiego. Była to jednak uczelnia reprezentatywna dla rozgrywających się wówczas konfliktów między władzą a środowiskami nonkonformistycznymi.

Dzieło, ze względu na zaangażowanie Autora nie jest pozbawione elementów polemicznych, choć stara się on unikać, zrozumiałego przecież w tym wypadku, subiektywizmu. Zresztą na wstępie wyraźnie zaznacza: *Ponieważ autor był osobiście zaangażowany we współorganizowanie życia uczelni w latach 1982–1987, szczególnie istotne [...] jest zachowanie w pełni obiektywnych ocen, pochodzących z zebranych źródeł, a równocześnie uwolnienie się od analiz z komentarzy wynikających z aktywnego uczestnictwa w opisywanych wydarzeniach. Te ostatnie autor dopuszcza jedynie w przypadku potrzeby pełniejszego ukazania mechanizmów, które decydowały o takich czy innych faktach. Dążeniem moim będzie także uwolnienie się od współczesnego widzenia opisywanych wydarzeń [...] Aby czytelnik mógł wyrobić sobie własny sąd, postaram się zawsze przedstawiać racje różnych stron, a w szczególności władzy i opozycji.*

A więc dążenie do Tacytowej postawy: sine ira et studio. Jest to trudne niezwykle, przynajmniej wówczas, kiedy wśród czytelników znajdują się zacietrzewieni przedstawiciele tej drugiej strony. Takich zaś nie brakuje. Wypadnie jednak zauważyć, że Autor z perspektywy lat 15 czy ponad 20 stara się dostrzegać właśnie racje ówczesnej opozycji a także je zrozumieć, co oczywiście nie oznacza zmiany własnego stanowiska. I na tym, na godnym analizowaniu sytuacji, polega wartość przeprowadzanej przezeń analizy. W zakończeniu dostrzega pozytywne efekty ścierania się racjonalnych poglądów, których po obu stronach nie brakowało, a co zaowocowało ewolucyjnymi zmianami w szkolnictwie wyższym. Nie wywołały one wielkich burz po roku 1989. A wtedy to – dodamy od siebie – niektóre zmiany (mam

na myśli ustawę regulującą m.in. stopnie i tytuły naukowe) przypominały czasy pomarcowe (1968) a ówczesne sławetne docentury zastąpiło zniesienie, nikomu nie potrzebne, tego tytułu na uczelniach (ostał się w... instytutach naukowych) wraz z nadmiernym szafowaniem godnością profesorską. Ale to temat dla autorów badających szkolnictwo wyższe w „wolnej” Polsce.

*Marceli Kosman*

***Nauka w wyższej szkole prywatnej, Instytut Historii Politycznej Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości w Poznaniu w latach 1999–2004***

Przeobrażenia polityczno-ustrojowe w Polsce, przygotowywane w sposób nie zawsze widoczny ale gruntowny, w wyniku przemian rozpoczętych w 1980 r. i kontynuowanych w latach następnych, a symbolizowane spektakularną datą 4 czerwca 1989 r., zaowocowały między innymi pojawieniem się licznych nowych uczelni, popularnie nazywanych prywatnymi<sup>1</sup>. Jedne z nich (nieliczne) zajęły po kilkunastu latach trwałe miejsce i zyskały renomę, inne upadły (niekiedy w atmosferze skandalu), większość funkcjonuje i jest poddawana procesowi weryfikacyjnemu w ramach akredytacji. Niektóre tylko w swych założeniach położyły działalność intensywną, w tym budowanie własnej wysoko kwalifikowanej kadry i prowadzenie badań naukowych.

Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości, najstarsza uczelnia niepaństwowa w Polsce zachodniej, wkracza w trzynasty rok działalności, powstała bowiem w czerwcu 1992 r. w oparciu o ustawę o szkolnictwie wyższym z dnia 12 września 1992 r. i została zarejestrowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w rejestrze tego typu szkół wyższych pod numerem 9. Jej przedstawiciel więc znalazł się wśród dziesięciu zaproszonych przez marszałka sejmu Rzeczypospolitej na spotkanie w Warszawie dla upamiętnienia pierwszej dekady funkcjonowania tej nowej, dynamicznie rozwijającej się formy kształcenia

<sup>1</sup> Na temat punktu wyjściowego do przemian zob. studium Benona Miśkiewicza, *Polskie szkolnictwo wyższe w latach 1981–1987*, Toruń 2003. Okres kolejny czeka na swego badacza.